

Łódź, 9 X 1903 r.

№ 230.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. św. Dyonizego B.
Sob. św. Franciszka.
Niedz. św. Wincentego.
Pon. św. Maksymiliana.
Wtor. św. Edwarda Kr.
Środa. św. Kaliksta P.
Czwart. św. Jadwigi Wd.

Wschód: godz. 6 m. 18.
Zachód: godz. 5 m. 10
Dł. dnia g. 10 m. 58.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " " 50
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 26 września (9 października) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

W piątek 9 i w sobotę 10 października 1903 r.

Dwa wielkie symfoniczne koncerty Warszawskiej Filharmonii

w Wielkim teatrze Sellina.

Sprzedaż biletów w dniach koncertów przy kasie w teatrze o godziny 11—1 w południe i od godz. 5 po południu. Początek o godz. 8 wiecz. 1439—3—1

Sala Koncertowa.

Ulica Dzielna № 18.

W sobotę, dnia 10 października 1903 r.

Maskarada Artystyczna

Wejście dla panów 1 rb. 60 kop.

Dla pań 1 rb. 10 kop.

Loże 6.40 i 5.40. Galerya 80 kop.

Strój obowiązujący dla panów balowy, dla pań maski.
Początek o godzinie 12-iej w nocy.

1413—2—1

Gospodarz J. Teksel.

Ogród B-ci Gehlig

W sobotę, 10 października r. b.

Wielki tańczący wieczór

Początek o godz. 8 wiecz.

Wejście 40 kop. 1411—4—1

Lokal

złożony z 11 pokojów, w tej liczbie 2 lub trzy na parterze, reszta na 1 piętrze, **potrzebny od 1 lipca 1904 roku.** Część pomieszczenia lub całe może być w podwórzu czystym i jasnym. Lokal ten ma być przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Nawrot a Św. Benedykta, lub przy ulicach przyległych w pobliżu Piotrkowskiej. Kontrakt zawarty będzie na lat 6 lub 12. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „R. O. Z.“

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44*, 7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, 6.02*, 7.28.

Przyjdą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, 8.21, 10.20**, 11.02*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odejdą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przyjdą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odejdą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kuluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przyjdą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kuluszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Przegląd polityczny.

Łódź, 9 października.

Zjazd Monarchów w Wiedniu odwrócił na chwilę uwagę publiczną od spraw węgierskich, które rozwijać się zaczynają coraz to ciekawiej i coraz to silniej grożą dualistycznemu ustrojowi monarchii austro-węgierskiej, opartemu wbrew prawom słuszności na przewadze Niemców, stanowiących mniejszość wśród różnorodnych ludów rzeszy rakuskiej.

Tragizm obecnej sytuacji opiera się w zestawieniu polityki zewnętrznej Austro-Węgier z ich stanem wewnętrznym. W chwili bowiem, gdy sędziwy monarcha austro-węgierski wytycza wszystkie siły, aby łącznie z Rosją stłumić pożar na Bałkanach, grożący pokojowi Europy, a może i całego świata, wewnątrz monarchii wre burza, której następstw, gdyby się na dobre rozkiełznała, obliczyć prawie nie sposób.

Austria przeżywa obecnie najcięższy z okresów w całym swoim istnieniu. Na Węgrzech ruch secesyjny dochodzi już do najwyższego napięcia, tak, że pomimo woli rodzi się pytanie, czy ostateczne bankructwo dualizmu da się zlikwidować na drodze pokojowej, czy też dojdzie do orężnego starcia?

Widmo krwawych zatargów oddziało wszelako i na szowinistów madziarskich, którzy nie zrekając się bynajmniej starej walki, starają się wszelako uśmierzyć nad miarę wybujałe dążenia skrajnych patriotów węgierskich. Wódz partyi niezawisłości Franciszek Kossuth wszelkimi siłami stara się uspokoić roznamietnionych walką swych stronników politycznych. Grozi nawet ustąpieniem ze stanowiska przywódcy opozycji,

jeśli nie zostaną ukrócone jej wybryki, skierowane przeciw osobie monarchii. Kossuth nalega przytem, aby oczekiwano spokojnie na rozwój wypadków, które, jego zdaniem, same przekonają koronę o potrzebie i słuszności reform wojskowych, żądanych przez opozycję. Ostrzega on madziarów, aby byli umiarkowani i nie wyzywali przeciwnika do zastosowania środków odwetu w rodzaju zawieszenia konstytucji, lub, co także być może, tłumienia wynikłych ztąd rozruchów przy pomocy siły zbrojnej.

Prawdopodobnie wszelako rady i przestrogi Kossutha nie wydadzą pożądanego rezultatu, albowiem partya niezawisłości zaczyna się już rozpadać na dwie nierówne połowy, z których najbardziej skrajna zyskuje na Węgrzech co raz to większe wpływy i nie chce nic ustąpić ze swych żądań.

Do obalenia dualizmu dążą nietylko madziarzy. Śladami ich poszli i czesi, domagając się aby obietnica uczyniona Czechom przez cesarza Franciszka Józefa w roku 1871 była nareszcie spełniona. Idzie zaś o koronację Franciszka Józefa w Pradze na króla Czech i uznanie praw historycznych Królestwa Czeskiego.

O tem wszystkim ani chcą słuchać w Wiedniu. Czesci, oświadczyli więc, że wytyczą wszystkie siły i nie cofną się przed niemi, aby wreszcie dopiąć swego.

Niemcy austriacy puszczają mimo uszu te domagania się i groźby narodu słowiańskiego. Austro-Węgrom grozi więc niebezpieczeństwo ze strony najważniejszych składowych części dualistycznej monarchii.

Gazety londyńskie, odznaczające się najdelikatniejszym czuciem politycznym zaczęły już prorocztwa na ten temat.

„Globe“ naprzykład utrzymuje, na podstawie jakoby najwiarogodniejszych źródeł, że na Węgrzech przygotowują się nader ważne wypadki. Węgry pisze „Globe“ widocznie dążą do rewolucji, czyli jaśniej mówiąc do zupełnego oddzielenia się od Austrii. Wodzowie tego ruchu szukali poparcia u Niemiec, a nieznalazszy go zwrócili się do słowian austriackich, zaciętych i zdeklarowanych wrogów dualizmu. „Globe“ donosi wreszcie, że posiada bardzo źródłową wiadomość o tajnej umowie pomiędzy Austrią a Niemcami, na podstawie której te ostatnie w razie rewolucji na Węgrzech przyszyby pierwszej z czynną pomocą. Być bardzo może, że podobne pogłoski są jedynie plodem fantazyi dziennikarskiej, lecz samo już pojawienie się ich najwymowniej świadczy o groźbie położenia wewnętrznego Austro-Węgier.

— Depesze wczorajsze przyniosły nam z półwyspu Bałkańskiego sensacyjne a sprzeczne z sobą wieści. Gdy bowiem jedne z nich mówią o zbrojeniu się pośpiesznem Bułgarii, której wszelkie przygotowania wojenne mają być ukończone, o oporze sultana tureckiego przeciw żądaniom mocarstw, drugie donoszą, że Borys Saraefow naczelny wódz macedończyków wydał odezwę o zawieszeniu powstania, aby tym sposobem ułatwić mocarstwom wywarcie nacisku na Turcję w przedmiocie zaprowadzenia reform w Macedonii i nie doprowadzić do wojny Tur-

eyi z Bułgaria, której w takim razie groziłaby utrata Rumelii wschodniej.

Identyczna nota Rosyi i Austro-Węgiei bynajmniej całej winy za to co się dzieje w Macedonii nie zwala na komitety rewolucyjne i Bułgaryę. Wini ona i W. Portę za to, że dopuściła do spełniania okrucieństw przez żoldactwo tureckie na ludności spokojnej, którą tym sposobem doprowadzono do rozpacz.

Oba więc te mocarstwa postanowiły użyć wszelkich środków, aby przyjść z pomocą ludności macedońskiej, cierpiącej z jednej strony od agentów komitetów rewolucyjnych, z drugiej od żoldactwa tureckiego, tłumiącego powstanie. Dla tego też oba mocarstwa żądają stanowczo wprowadzenia reform w Macedonii według nowego, bardziej rozszerzonego programu, pod nadzorem mocarstw. Doświadczenie bowiem pokazało, że bynajmniej nie wystarcza uzyskać od W. Porty obietnicę reform, trzeba jeszcze dopilnować wprowadzenia ich w życie.

W Porta chętnie czyni wszelkie obietnice, których jednakże nigdy nie dotrzymuje. Teraz tłómaczy się, że wobec powstania, w Macedonii o wprowadzeniu reform mowy być nie może.

Jeśli jednak wczorajszy telegram z Sofii mówi prawdę i jeśli rzeczywiście Borys Sarafow zamierza zawiesić powstanie, w oczekiwaniu na reformy, W. Portę nie już nie stanie na przeszkodzie do wypełnienia żądania mocarstw, co nawet leży we własnym interesie. Rosya bowiem i Austro-Węgry posiadają dość środków, aby zmusić W. Portę do sumiennego spełnienia przyjętych zobowiązań.

Co innego, gdyby było prawdą, że sułtan nie chce spełnić żądania mocarstw. W takim razie środki represyjne byłyby niezbędne, co naturalnie wprowadziłoby wypadki na wschodzie europejskim w nową fazę.

S. J.

Pierwszy koncert

Filharmonii warszawskiej.

Wczoraj łodzianie pierwszy raz mieli sposobność zachwycić się porządną orkiestrą symfoniczną. Gościła wprawdzie u nas niedawno orkiestra Filharmonii lwowskiej, lecz pomiędzy temi dwoma orkiestrami różnica ogromna.

Dzięki staraniom komitetów dobroczynnych, zjechała do naszego grodu pierwszy raz orkiestra Filharmonii warszawskiej na trzy koncerty i wczoraj już odbył się pierwszy, przy zapelnionym teatrze Wielkim.

Program ułożono tak, by dla każdego przeciętnego słuchacza mógł być zrozumiały. Jeśli kto czego niezrozumiał, to przynajmniej udawał mecenasa sztuki i słuchał w osłupieniu tego, co mu powie Bethowen, Wagner, Noskowski i inni.

Wspaniała (lecz trochę ograny) polonez Chopina A-dur, rozpoczął bogaty program. Zanim zjawiał się poemat symfoniczny Noskowskiego pod t. „Step“. Nie pierwszy raz słyszymy ten utwór, a jednak zawsze działa on na nas swoją piękną formą i ogromem myśli; odczuwamy wszystko razem z kompozytorem, zda się, że widzimy wszystkie te piękne obrazy stepu ukraińskiego. Orkiestra sprawiała się dzielnie, odtwarzając, ze zrozumieniem i z całą ścisłością ruchu pałeczki dyrektora Emila Młynarskiego. Dzieło to świadczy, że Noskowski nie starzeje się. Dowiódł on niem i całemu światu muzycznemu, że umie sięgnąć do głębi duszy i zachwycić piękną melodią, wybornie władać orkiestrą i że jest mistrzem wszelkich kombinacji światłocieni orkiestrowych. Kompozytorem tą Noskowski wzbil się na wyżyny sztuki symfonicznej i tą drogą powinien kroczyć dalej, wzbogacając co chwila dość ubogą polską muzykę programową.

K. Saint-Saens należy do rzędu tych kompozytorów, którzy znakomicie ilustrują w swoich utworach chwile nastrojowe. Jego „Taniec szkielecików“ wczoraj wykonany, technie życiem jakby pozagrobowym, zda się, że w rzeczywistości duchy w porze nocnej powstały z grobów na rozhowory i płasy. W melodii zarazem odbija się również jakby żal za życiem doczesnym. Charakterystyczne pianie koguta intono-

wane w zakończeniu przez obój, daje jakoby duchom hasło do odwrotu.

I znów wraca majestatyczny spokój, ciższa cmentarna. Solo skrzypcowe odegrał pan Lucki ze zrozumieniem, utrzymując się w odpowiednim nastroju.

Symfonia C-dur Beethovena znana pod nazwą „Eroica“ wypełniła całą drugą część koncertu. Miała to być swego czasu kantata, którą Beethoven napisał na cześć Napoleona I; Beethoven widział w nim geniusza i w swoim dziele chciał przedstawić jego wielkie czyny i jemu też swoją pracę ofiarować. Stało się jednak inaczej; Bonaparte w tym czasie ogłosił się cesarzem. Beethoven doznawszy zawodu w swoich republikańskich uczuciach na razie chciał zniszczyć, spalić manuskrypt; ocalił go jednak a później do niego dorobił marsza żalobnego i przedstawił bohatera, który jakoby kiedyś istniał, lecz poległ na polu chwały a pozostawił tylko wiekopomne słowa. Symfonia ta znana jest też pod nazwą „Pamięci wielkiego męża“.

Dzieło to składa się z 4 części: a) Allegro, b) Marcia funebre, c) Seberzo i d) Finale; było wykonane po mistrzowsku, a w szczególności części: I łagodna w nastroju; II pełna bolesnej skargi, bólu i łkania; III lekka, powiewna, pełna gwaru i fantazyi.

Trzecia część programu wypełniła muzyka lżejsza; Wagner dał nam przygrywkę do op. „Śpiewacy norymberscy“; Czajkowski uraczył nas „Elegią“ i „Walcem“ ze suity smyczkowej (ostatni bisowany); na zakończenie wykonano uwerturę z op. „Wilhelm Tell“, Rossiniego.

Wszystkie te utwory odegrano odpowiednio do nastroju kompozycy i dla słuchacza z zupełnym zadowoleniem.

Trzeba przyznać, że orkiestra Filharmonii warszawskiej należy do pierwszorzędných orkiestr w świecie. Zgrana jest doskonale, niema dla niej trudności w odtwarzaniu, wszystko wykonuje ze zrozumieniem i mistrzowskim koronkolem wykończeniem; czy to symfonię, uwerturę, czy też drobny jakiś utwór, utrzymuje zawsze w odpowiednim nastroju, z zachowaniem wszelkich temp, wyszukuje główne melodie, które zawsze wychodzą na pierwszy plan.

Dyrektor Emil Młynarski to dusza całej orkiestry. Jest to człowiek odpowiednio muzyczny, orientuje się w sytuacjach znakomicie, posiada najważniejszą zaletę—nerw kapelmistrzowski; młoda orkiestra bez rzutów nadzwyczajnych łączy się w jedną całość.

Panu Młynarskiemu należy się uznanie za tak urozmaicony wieczór wczorajszy; publiczność wzajemnie darzyła go za mistrzowskie prowadzenie orkiestry długo niemilkającymi oklaskami.

Aloizy Dworzaczek.

KRONIKA.

—s—

Encyklika. W jutrzejszym numerze rozpoczniemy druk Encykliki Ojca św., Piusa X.

Z kolei. Z dniem 14 listopada r. b. zostaną wprowadzone nowe przepisy, zatwierdzone już przez p. ministra komunikacji w dniu 26 sierpnia r. b. № 37, 707 (Zb. Taryf № 1505), w kwestyi sprzedaży na stacjach dróg żelaznych ładunków, niewykupionych przez odbiorców w terminach, przewidzianych w artykule 84 ogólnej ustawy dróg żelaznych.

Według tych przepisów, wszystkie towary podzielone zostały pod względem terminów obowiązkowego wykupu na trzy grupy. Dla pierwszej obowiązuje termin 48 godzin, dla drugiej 7 dni, a dla trzeciej 15 dni. Po upływie tych terminów, towary podlegają sprzedaży przez licytację publiczną.

P. minister komunikacji dnia 20 lipca r. b. (Zb. Taryf № 1505 1903 r.) zatwierdził nowe przepisy co do przewozu na kolejach żelaznych piwa w specjalnych wagonach, stanowiących własność wysyłających, z prawem częściowego wyładowywania na stacjach pośrednich.

Zmiana dotychczasowych przepisów ważne ma znaczenie dla pp. właścicieli browarów, gdyż nowe przepisy znacznie ułatwiają sposób przewożenia piwa.

Mąka, jeden z ważniejszych artykułów spożywczych, przechodzi obecnie fazę przesilenia

w cenach, do czego przyczynia się dowóz większych partij z młynów w Cesarstwie. Głównym dostawcą dla Łodzi jest obecnie droga żelazna kaliska, ponieważ odbiorcy mąki na stacji Łódź-Kaliska, nie opłacają podatku na rzecz miasta w sumie 5 rb. 25 kop. od wagonu i nie płacą za przeladowanie.

Obecnie płacą za pięciopudowy worek mąki pszennej cztery zera 9 rb. 80 kop., trzy zera 9 rb. 25 kop., dwa zera 8 rb. 80 kop., jedno zero 7 rb. 90 kop., № 1a 7 rb. 55 kop., № 1 7 rb. 30 kop., № 2a 6 rb. 80 kop., № 2 5 rb. 50 kop. franco stacja Łódź kaliska. Mąka żytnia płaci trzy zera 6 rb. 5 kop., dwa zera 5 rb. 60 kop.

Ze szkoły handlowej. Wczoraj o g. 4 po poł., w lokalu giełdy łódzkiej odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej 7-klasowej szkoły handlowej, pod przewodnictwem prezesa p. Edwarda Herbsta. Na zebraniu tem załatwiono sprawy następujące: 1) stwierdzono, że na pokrycie obligacji, jakie zgromadzenie kupieckie postanowiło wypuścić na budowę szkoły handlowej, dotychczas 64 przemysłowców i towarzystw akcyjnych, zadeklarowano 236,500 rb., przy czem urząd starszych zgromadzenia kupców, wobec przyrzeczeń kilku poważnych firm, ma pewność, że brakująca suma 13,500 rb. będzie wkrótce pokryta, tak iż utworzy się potrzebny fundusz 250,000 rb.; 2) przyjęto do wiadomości, że ustawa towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej łódzkiej została zatwierdzona przez p. gubernatora piotrkowskiego, wobec czego rada opiekuńcza wkrótce przystąpić zamierza do zorganizowania wzmiankowanego towarzystwa; 3) w swoim czasie urząd starszych zgromadzenia kupców podjął starania u władz o oddanie w bezinteresowne posiadanie placu przy ulicy Dzielnej pod budowę gmachu własnego szkoły handlowej. Ministerium spraw wewnętrznych, jak wiadomo, zgodziło się wzmiankowany plac oddać zgromadzeniu kupieckiemu w nieograniczoną używalność. Urząd starszych kupiectwa postanowił jednak kupić w mowie będący plac na swoją własność. W tym celu wystąpił w tych dniach do magistratu łódzkiego z podaniem w sprawie skupu tego placu. Wkrótce odbyć się ma posiedzenie radnych magistratu w tej sprawie; 4) w celu ułożenia budżetu na rok 1903/1904, oraz sprawdzenia rachunków rady opiekuńczej szkoły handlowej za rok sprawozdawczy 1902/1903, wybrano specjalną komisję. Tu nadmienić należy, że utrzymanie szkoły handlowej w ubiegłym roku szkolnym kosztowało 80,000 rb.

Pobór wojskowy. Czynnności komisji poborowej na powiat łódzki rozpoczynają się w d. 15 października r. b. Posiedzenia komisji odbywać się będą w domu № 5 przy ulicy Rynek Bałucki, w lokalu, gdzie mieści się herbaciarnia. Losowanie popisowych odbywać się będzie w terminach następujących: W d. 15 października r. b. obowiązani są stanąć popisowi z następujących gmin trzeciego rewiru: Brus, Rąbienia, Puczniewa, Beldowa, Babie, Nakielnica i Rzew, w d. 21 października staną popisowi z gmin: Gospodarz, Wiskitno, Chojny, Górki, Brojce, Żeromin i Czarnocin; w d. 28 października losować będą popisowi z gmin w obrębie 1-go rewiru: Zgierz, Radogoszcza, Brużycy, Łagiewnik, Lućmierz, Dzierżany i Nowosolny.

Osobiste. Adwokat przysięgły p. Antoni Żelazowski, powrócił z letniego wypoczynku.

— Otworzył w naszym mieście kancelaryę obrońcą adwokat przysięgły p. Adam Stanisławski, b. sekretarz prokuratora sądu okr. piotrkowskiego, później sędzieja gminny, ostatnio adw. przys. w Będzinie.

Inspektor drukarni przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 107 m. 21. Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9-ej do 10-ej rano.

Towarzystwo higieniczne. W poniedziałek odbędzie się w lokalu giełdy o godzinie 9-ej wieczorem posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału warszawskiego towarzystwa higienicznego. Przedmiotem obrad będzie wniosek d-ra Landaua w sprawie mieszkaniowej. Na zebranie to zaproszono sześciu lekarzów nie będących członkami towarzystwa.

Tow. gry szachowej. Prezes tow. łódzkiego amatorów gry szachowej, na zasadzie uchwały komitetu prosi za naszym pośrednictwem pp.

członków tow. na zgromadzenie ogólne, które odbędzie się jutro o g. 8 wieczorem w lokalu tow. przy Pasażu Meyera pod nr. 11 m. 7.

Porządek dzienny następujący:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Balotowanie nowych członków.
- 3) Zmiana opłat wejścia od wprowadzonych gości.
- 4) Rozpatrzenie projektu zmian i uzupełnienie niektórych paragrafów ustawy.

Dla prawomocności uchwał co do punktów 1 i 2, potrzebna jest przynajmniej $\frac{1}{5}$ liczby wszystkich członków, co zaś eo punktu 4, niezbędnym jest zgromadzenie się $\frac{2}{3}$ liczby wszystkich członków tow.

Trzecia kasa pogrzebowa w Łodzi. Ministerium spraw wewnętrznych nadesłało inicjatorom projektu trzeciej kasy pogrzebowej ustawę, w której zmienione lub uzupełnione zostały niektóre artykuły, z propozycją, o ile na te zmiany projektodawcy zgodzą się, nadesłania do ministerium 4 egzemplarzy skopiowanej ustawy do zatwierdzenia.

Na czele inicjatorów tej kasy stoi p. Bronisław Chądzyński.

Z żałobnej karty. W dniu wczorajszym zakończył życie jeden z weteranów sztuki drukarskiej, ś. p. Antoni Łukasiewicz, który prawie bez przerwy przez 47 lat pracował w swoim zawodzie, między innymi 27 lat pracował w drukarni „Gazety Polskiej“ i przez czas pewien w drukarni naszego „Rozwoju.“

Zmarły prawością charakteru, zjednął sobie ogólny szacunek i sympatię wśród grona kolegów. Wieczny mu pokój!

Droga do cmentarzy. W tych dniach ukończone zostały roboty około zabrukowania drogi, prowadzącej do cmentarzy w Dołach, należących do parafii katolickiej Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny oraz ewangelickiej św. Trójcy.

Licytacje na dostawę roboty. Dnia 15-go bież. m. odbędzie się licytacja w warszawskim zarządzie okręgu inżynierskiego na budowę 3-ch magazynów drewnianych w Lublinie. Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej 20,423 rb.

— Dnia 21 b. m. w osadzie Tuszyń odbędzie się licytacja, na dzierżawę dochodów z placów przeznaczonych na targi. Licytacja rozpocznie się od sumy 703 rb. 50 kop.

Załad dla epileptyków. W nadchodzący poniedziałek, t. j. dnia 12 b. m., w sali przytułku dla starców i kalek, przy ulicy Dzielnej № 52, odbędzie się posiedzenie komitetu schroniska dla obłąkanych w Kochanówce w sprawie budowy na terytorium schroniska projektowanego gmachu dla idiotów i epileptyków. Plan i kosztorys budynku w sumie 15,000 rubli, opracowane zostały przez firmę tutejszą Nestler i Ferenbach.

Jak wiadomo, na budowę tego zakładu firma tow. akc. Geyerów ofiarowała rb. 10,000, nadto, jak nas informowano, ofiarodawcy przyrzekli uzupełnić potrzebny na koszt budowy fundusz. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, budowa w mowie będącego zakładu rozpoczęta będzie z wiosną r. p.

Napad. Wilhelm Manheim, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej pod № 33, spotkał na ulicy Władysława Funta, który wiedząc, że Manheim ma pieniądze, namówił go do kupna ubrania. Kiedy M. zgodził się na propozycję, udali się obaj do Romana Saturna, gdzie M. kupił ubranie za 4 rb. 50 kop., lecz kiedy zapłacił i ubranie chciał zabrać, Saturn nie pozwolił na to. Wtedy Funt doradził Manheimowi, by zawezwał policję do pomocy. W tym też celu wyszedł z Manheimem na ulicę. Po drodze spotkali Michała Lipińskiego, Stanisława Kapustę i Józefa Pawlika, którzy rzucili się na Manheima, pobili go i odebrali mu 70 rb. 40 kop., poczem zbiegli. Trzech ostatnich już zatrzymano, Funt zaś, głównego sprawcę napadu dotychczas jeszcze nie odszukano.

Zabłąkany. Pod tym tytułem we wczorajszym numerze „Rozwoju“ podaliśmy wzmiankę o siedmioletnim Stanisławie Owczarskim, który został zatrzymany przez policję. Obecnie dowiadujemy się, że matka Owczarskiego jest wdową, ma siedmioro dzieci, a niemając dla nich utrzymania, porozdawała je pomiędzy ludźmi. Stanisław był oddany na wychowanie kolonistom, zamieszkałemu we wsi Karlińskie Pieńki pod Piotrkowem.

Malec, naprzykrzywszy sobie pasanie dwóch krów, zbiegł ze wsi, nie mając grosza przy sobie i udał się do Łodzi. Kolonista, zaniepokojony nieobecnością chłopca, zawiadomił matkę o jego ucieczce. Biedna kobieta rozpoczęła poszukiwania w czym nasza wzmianka dopomogła jej bardzo, odnalazła bowiem chłopca w magistracie.

Ćwiczenia straży. W poniedziałek, dnia 12 października r. b. odbędzie się ćwiczenie sygnałowe I oddziału łódzkiej ochotniczej straży ogniowej, w domu rekwizytowym tegoż oddziału, o g. 7 wieczorem.

Z kolei. W ciągu ostatniego tygodnia drogami żelaznymi dowieziono towarów:

Maki pszennej 48 wagonów (35,500 pud.), maki żytniej 26 wagonów (18,750 pudów), pszenicy 4 wagonów (3,000 pud.), żyta 19 wag. (14,200 pudów), owsa 37 wagonów (26,600 pudów), jęczmienia browarnego 5 wagonów (3,750 pud.), jęczmienia na kaszę 3 wagonów (2,220 pud.), grochu 4 wagonów (3,000 pudów), kaszy jaglanej 5 wagonów (3,600 pudów), siana prasowanego 19 wagonów (12,000 pud.), słomy prasowanej 7 wagonów (4,200 pud.), słomy prostej 3 wagonów (600 pudów), wełny zagranicznej 49 wagonów (32,500 pud.), wełny krajowej 27 wagonów (17,570 pud.), bawełny zagranicznej 67 wagonów (50,200 pud.), bawełny rosyjskiej 42 wag. (30,500 pud.), odpadków bawełnianych 31 wagonów (21,700 pud.), żelaza 19 wagonów, gliny ogniotrwałej 2 wagonów, wapna palonego 17 wagonów, wapna niepalonego 3 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 7 wagonów, cementu 9 wagonów (5,800 pud.), drzewa budulcowego 29 wagonów, drzewa opałowego 13 wagonów, desek 27 wagonów, węgiel kamienny 1481 wagonów, koksu 11 wag., kamienia piaskowca 7 wagonów, kości 3 wag., soli 13 wagonów (9,700 pud.), nafty 23 cystern, tektury smołocowej 5 wag., smoły 2 wag., farb 11 wagonów, kwasów 5 wag., papieru 9 wagonów, węgla drewnianego 2 wagonów, cegły licowej — wagonów, cegły zwyczajnej — wagonów i różnych towarów 621 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb 2 wagonów, bydła 39 wagonów, trzody 56 wagonów, mięsa 7 wagonów, drobiu 4 wagonów i różnych towarów 20 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 107 wagonów (53,500 pudów), wyrobów wełnianych 17 wagonów (8,700 pud.), wyrobów żelaznych 6 wag. (4,500 pud.), wyrobów terrakotowych 3 wag., tektury smołocowej i smoły 2 wagonów (1,400 pud.), cegły licowej — wagonów, cegły ogniotrwałej — wagonów, szmelcu 5 wagonów, kafi 1 wag. i różnych wyrobów 225 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 11 wagonów (6,500 pud.), wyrobów wełnianych 3 wag. (1,300 pud.) i różnych towarów 7 wag.

Z Tuszyń. Władze odnośne pozwoliły na wypłacenie tytułem jednorazowego wsparcia 500 rb. z sum ubezpieczeniowych gubernii Królestwa Polskiego dla tuszyńskiej straży ogniowej na zakup narzędzi i instrumentów pożarnych.

Z powiatu brzezińskiego. W zeszłą niedzielę jako w dzień Matki Boskiej Różańcowej, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w osadzie Jeżów, sumę odprawił ks. Czaki w asystencji księży z sąsiednich parafii. Kazanie wypowiedział ks. Skomorowski, wikaryusz kościoła katedralnego św. Jana w Warszawie. Pobożnych zebrało się bardzo wielu, by usłyszeć słowo Boże od swego dawnego wikariego, słynącego tu z dobrej wymowy i kazań o treści pobudzającej do skruchy.

Wczoraj przez całą dobę mieliśmy w Rogowie niebywałą wichurę, a pod wieczór przez pięć godzin istny huragan i to tak gwałtowny, że trudno było utrzymać się na nogach. Słabsze drzewa, które nie wytrzymały silnego naporu wiatru, są połamane. Sterty zboża, siana, koni czyny i t. p. zniszczone. Rolnicy ponieśli dotkliwie szkody.

Z niewiadomych przyczyn domowe ptactwo zdycha setkami.

Szkarlatyna w naszej okolicy robi wielkie spustoszenie wśród dzieci których zabiera tyle, że codziennie w Lipcach, w Jeżowie i sąsiednich parafiach odbywa się po kilka pogrzebów.

Zemdlenie. Na ulicy Łąkowej koło domu nr. 22 I. J., służąca bez zajęcia, ciężarna i oddawna chora, zemdląca. Po zastosowaniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia ratunkowego, odwieziono ją dorożką do szpitala.

— Maryanna Króz, służąca w domu przy ul. Skwerowej nr. 1, lat 23, spadła ze schodów i zemdląca. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił K. doraźnej pomocy i pozostawił ją na miejscu.

Brak doзору. 8-letni Nuchim Nachlowicz, syn tragarza, zamieszkałego przy ulicy Kelbacha pod nr. 15, bawiąc się siekierą, przez nieostrożność poranił 3 palce lewej ręki. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił natychmiastowej pomocy i pozostawił rannego pod opieką rodziców.

Uderzony kamieniem. Na Starym Rynku, koło domu № 9, Abram Warszawski, tkacz, lat 21, uderzony kamieniem, został ranny w głowę. Pogotowie udzieliło mu na miejscu pomocy i odwiozło go do domu.

Przejechanie. Na ulicy Piotrkowskiej koło domu nr. 26, wóz naładowany towarami najechał na 30-letniego piekarsza Jonę Gruelstaga. Gdy przybyło zawezwane Pogotowie, okazało się, że przejechany ma uszkodzoną prawą gołęń. Po opatrunku rannego pozostawiono na miejscu.

Atak histeryczny. Nie mający stałego zajęcia Moszek Dzieciół, lat 37, uległ na ulicy Nowomiejskiej atakowi histerycznemu. Pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe.

Z ulicy. Na ulicy Wolbromskiej, koło domu № 25, 9-letni Izaak Siedlecki, syn robotnika, biegnąc ulicą, upadł na bruk i uległ poranieniu głowy. Zawezwany lekarz Pogotowia, opatrzywszy chłopca, odwioził go do domu.

Kradzież. Wczoraj po południu agenci policyi śledczej, przechodząc przez ulicę Piotrkowską, zauważyli Chanę Zychlińską, znaną im złodziejkę, która niosła sztukę chodników. Podejrzewając, że chodniki pochodzą z kradzieży, zatrzymali Zychlińską. Z. przyznała się, że skradła je w sklepie przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 33 Chodniki zwrócono prawemu właścicielowi Leichmanowi, a Zychlińską aresztowano.

— Do kradzieży dwóch sztuk towaru z magazynu banku handlowego przyznał się Stanisław Mucha, który 14 arszynów towaru wziął dla siebie na ubranie, a resztę sprzedał nieznanemu żydowi.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę podwieczorek Lutni, odbędzie się podług następującego programu:

1) Trio-Serenada (D-dur) — Bethowena, odegra ją pp.: Alojzy Dworzaczek, Jan Goebel i Henryk Goebel.

2) „Z rozmowy“ — Grudzińskiego, wyp. p. Zofia Czaplinska, art. teatru łódzkiego.

3) a) Jezioro śpiące — Szumana; b) Mazurek — Moniuszki, odśpiewa potrójny kwartet Lutni.

4) Teodolinda — krotchwila, Schweitzera, w 1 akcie, odegra ją pp. Jadwiga Horst, M. Grzybowska, Janina Janowska oraz pp. Adolf Sumiowski, Stanisław Weinkranz i Franciszek Dietrich.

Początek o godz. 4 i pół po południu.

* Rozgłosnej sławy pianista Józef Śliwiński, jadąc zagranicę z koncertami, da własny koncert w Łodzi d. 15 b. m. t. j. w nadchodzący czwartek. Koncert odbędzie się w sali Koncertowej, a bilety sprzedaje skład fortepianów Schrödera.

Z WARSZAWY.

—s—

— W Warszawie szerzy się tyfus. „Kronika lekarska“ utrzymuje, że przyczyną epidemii jest prawdopodobnie nieprawidłowe funkcjonowanie urządzeń kanalizacyjnych. Podobno jednak badania bakteriologiczne wody na stacji filtrów nie potwierdzają tych przypuszczeń.

— Pogrzeb b. pamięci Mieczysława Orgelbranda na cmentarz izraelski odbył się wczoraj popołudniu. W orszaku pogrzebowym znajdowało się wielu przedstawicieli świata księgarsko-wydawniczego, oraz inteligencji.

— Zawiązało się stowarzyszenie wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych. Dotychczas zapisało się 40 członków.

— Przy cechu rzeźników otworzona została dwuklasowa szkoła rzemieślnicza.

— W politechnice rozpoczyna się niebawem lekcje fechtunku.

— Towarzystwo sztuk pięknych zaprosiło na członków honorowych p. Henrykową Siemiradzką i hr. Michała Tyszkiewicza.

— Fabryka „Lilpop, Rau i Loewenstein“ przenosi swoje zakłady na ulicę Stalową na Nowej Pradze.

— Według statystyki, ułożonej przez prof. Załęskiego, liczba mieszkańców Warszawy z dnia 1 stycznia 1902 r. wynosiła 735,625 osób. Śmiertelność w 1902 r. była o wiele mniejsza, niż średnia śmiertelność w poprzedzającym okresie dziesięcioletnim.

Lista zmarłych.

Franciszka Rutkowska, żona tkacza, lat 23; Katarzyna Tomaszewska, rob., lat 75; Antoni Ciesielczyk, rob., lat 62; Emilia Ressel, rob., lat 64; Krystyna Wilhel-Jasińska, rob., lat 66; dzieci zmarło: chłopców 5, dziewcząt 6; pochowani na nowym cmentarzu.

Luzne wspomnienia

Z WYCIEZKI TEGOROCZNEJ.

(Ciąg dalszy).

Po lewej stronie świątyni znajduje się i stanowi z nią jedną całość kaplica Drzewa Krzyża Świętego. Tak nazwana dlatego, że tutaj przechowują znakomitą relikwię—duży odłamek, bo liczący ze 4 cale, prawdziwego drzewa, na którym Zbawiciel życia dokonał. Relikwia ta jest oprawiona w srebrnym relikwiarzu, spoczywa w tabernakulum ołtarza, jedyne jaki się znajduje w kaplicy i na prośbę pobożnych okazująca bywa i podawana ku użyczeniu zawsze tylko w uroczysty sposób: mianowicie przez księdza, ubranego w komżę i przy zapalonych świecach na ołtarzu kaplicy.

Kroniki podają z historii tej relikwii szczegóły, iż w średnich wiekach, gdy kaplica przez nieprzyjaciół została zupełnie zburzona, skradzione z niej Drzewo święte siłą cudowną następnie samo powróciło na swe miejsce, gdzie dotąd stale przebywa.

Kaplica Drzewa Krzyża św. była dawnymi czasy w troskliwej opiece królów polskich, oni też jak również najznakomitsi panowie i panie polskie przystrajały to miejsce bardzo ozdobnie i opatrywały drogocennymi wotami, tak jak kaplicę Matki Boskiej w Częstochowie.

Jeszcze dziś znać na ścianach kaplicy wymalowane postacie rozmaitych dygnitarzów koronnych i znakomitszych dam polskich, którzy się odznaczyli wielką hojnością względem tego świętego miejsca.

Przybytek to bardzo cenny, pamiątkowy i zarazem piękny, stylowo urządzony, rozmiarów małego kościółka wiejskiego; niestety wandalizm nowoczesny jakiejś ręki świeckiej, czy też duchownej, może którego z zakonników dawniej tu przebywających, zeszpecił kaplicę drewnianą balustradą, otaczającą na górze chórek kaplicy, która pomalowana na niebiesko, zębato wycięta u dołu, obrzydliwie odbija od pięknej całości przybytku.

Jeszcze o jednej ujemnej okoliczności miejscowej chcę wspomnieć, która każdemu turyście mocno odczuwać się daje. Tą okolicznością jest brak w górach dla zwiedzających jakiegoś wygodnego schronienia ze zdrową kuchnią na czas, przez który tutaj przebywają. Dotąd podróżnicy zmuszeni szukać gościny w chacie wieśniaczej. To jednak z dwóch przyczyn jest niemiłe: 1) że z tych mieszkań, jako położonych nisko względnie do najpiękniejszych i najczęściej zwiedzanych pagórków, jak również i względnie do pięknej świątyni interesującej każdego, z trudem trzeba się wspinać na szczyty, skąd wspaniałe perspektywy i krajobrazy w porze pogodnej przed oczyma się rozciągają; 2) że w domu gospodarskim ani wygod nie można mieć takich,

do jakich przyzwyczajeni są podróżnicy, pochodzący przeważnie ze sfer inteligentniejszych, a stanowczo już posilku tu nie dostanie takiego, do jakiego się nawykło.

Charakterystyczny to rys naszego usposobienia nie przedsiębiorczego i leniwego, że dotąd nikt się nie znalazł, ktoby brakowi omawianemu zaradził. Sądzę, że gdyby takie góry Świętokrzyskie położone były w państwie Niemieckim, już by tu dawno blisko wspaniałej świątyni stał obszerny hotel z wyborną jadalnią. Stąd płynęłaby potrójna korzyść: dla podróżników, że swobodnie mieliby gdzie ulokować się, wypocząć i pożywić; dla ziemioznawstwa krajowego, dla sztuki, dla nauki, bo przybywałoby turystów znacznie więcej, może w dwój lub trójnasób, niżeli dotąd w góry i poznawanoby te urocze okolice; wreszcie dla gospodarza czy właściciela hotelu sphywałby z pokaźnej liczby gości przybywających obfity grosz do kieszeni.

Jeszcześmy nie skończyli oględzin Przybytków Pańskich na Świętym Krzyżu, gdy nagle uszy nasze przeraził silny huk grzmotu, za nim drngi, trzeci. Niebo błyski krwawe, niby wejrzenia gniewne rzucać poczęło na świat i na nas przez okna świątyni; wichry, niby rozpętany tytan górski, biegł, bił o grzbiety gór, huczał i jęczał, aż znużony i wyczerpany konał gdzieś w dali, upusty chmur rozerwały się i lunął jeden wielki, tak obfity potok na ziemię, jakiego dawno nie widzieli i starsi od nas mieszkańcy tych gór. Miejscowy rektor kościoła przeprowadził nas korytarzem do swego mieszkania, gdzieśmy przeczekali póki się niebo nie uspokoiło.

Ks. *Maryan Nitecki*,

prefekt.

(d. c. n.).

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— W „Praw. wiest.“ ogłoszono następujące nowe, wzamian dotychczasowych, przepisy o straży leśnej w lasach prywatnych Królestwa Polskiego.

Na gajowych (stróżów leśnych) właścicieli lasu bierze osoby dobrego prowadzenia się w wieku lat najmniej 21. Gajowych zatwierdza naczelnik powiatu, którego też o ich usuwaniu zawiadomić należy.

Wydaje on dla każdego gajowego blachę do noszenia na piersiach podczas spełniania obowiązków służbowych; blachę tę, w razie usunięcia gajowego, należy zwrócić. Blachy te, według wzoru, zatwierdzonego przez ministerium spraw wewnętrznych, przygotowuje urząd gubernialny do spraw włosciańskich, pobierając za nie od-

powiednią opłatę i czerpiąc na koszty wyrobu z funduszków gminnych.

W lesie wszyscy obowiązani są być posłusznymi prawnym żądaniom gajowych, noszących blachy, oraz osób, stanowiących policję leśną.

Gajowy, spotkawszy winnego przekroczenia przepisów leśnych, ma prawo zatrzymać go i odprowadzić do najbliższego urzędu gminnego lub do sołtysa. O ile zaś, z braku odpowiedniej siły, nie może tego uczynić, to o znanych sobie osobistościach winien meldować władzy policyjnej, a co do nieznanomych przeprowadzić śledztwo w celu stwierdzenia osobistości.

Aresztować nie wolno: winnych wyrębu ponad normę, oznaczoną na bilecie, oraz przekraczających zakres korzystania ze służebności, jako też w każdym przypadku, w którym winnych łatwo wykryć.

Przy pełnieniu swych obowiązków służbowych gajowy ma prawo użyć broni: dla odparcia zbrojnej napaści; dla odparcia napaści nie-zbrojnej, ale dokonanej przez kilku ludzi i w warunkach wykluczających inny sposób obrony, w obronie życia i bezpieczeństwa innych osób, napadniętych wobec gajowego; w razie zbrojnego lub zbiorowego oporu winnych przy aresztowaniu w lesie. W każdym z pomienionych przypadków gajowy obowiązany jest o okolicznościach i skutkach użycia broni zdawać sprawę najbliższej władzy. W razie użycia broni bez koniecznej potrzeby, winny odpowiadać będzie na zasadzie kodeksu karnego.

— Grono mieszkańców Piotrkowa podjęło myśl założenia w tem mieście oddziału warszawskiego towarzystwa higienicznego.

— Zaledwie dwa miesiące upływa od chwili założenia w Pruszkowie piekarni kolejowej, a już stacye: Włochy, Grodzisk, a nawet Skierniewice korzystają z jej pieczywa. Przychód dzienny z wypieku dziś już sięga 99 rb., nie wliczając w to Pruszkowa, który prawie z piekarni tej nie nie czerpie. Głównym powodem są małe rozmiarem, wzorem Warszawy, bulki... Należy tu jeszcze pragnąć, aby powyższa piekarnia nieco wcześniej dostarczała pieczywa dla Zbikowa.

— Delegaci dwumilionowej ludności polskiej w Ameryce, ks. Kruzska Wienczyśław i b. deputowany amerykański Mahani Roland, którzy w Rzymie prosili o biskupów polskich, w zeszłym tygodniu gościli w Oblęgorku u Henryka Sienkiewicza. W powrotnej podróży odwiedzili J. E. ks. biskupa kieleckiego Kulińskiego.

— Wola-Młocka, wieś w powiecie ciechanowskim, zamieszkała przez niemców-kolonistów i Strzegowo, w pow. mławskim, przed kilku laty otrzymały przywilej na odbywanie targów tygodniowych w poniedziałki. Otóż targi w Woli-Młockiej, wskutek złych dróg dojazdowych i innych lokalnej natury przyczyn nie rozwijały się, jak należy i z czasem upadły.

W innych zupełnie warunkach znajduje się

jej nawet sam profesor... Ale tu kwestya inna. Pułkownikowa to wielka pani, wpływy przez swego, ze wszech miar szanowanego męża, ma znaczne, dostała się do konaku... Oficerowi nie wolno ubliżać pułkownikowi, a on to zrobił, bo obrażając żonę, obraził pułkownika... Ani pułkownikowa, ani on sam nie daruje mu tej zniewagi, tem więcej, że i koledzy staną po stronie swego zwierzchnika...

— O, tak — rzekł pułkownik trochę ironicznie — już nawet kapitan Jewrem w tym kierunku zdanie swoje wypowiedział. Koledzy poparli go dosyć licznie... Pewnie wykreślą z pułku!

— Przecież mogę się bronić, — rzekł Arsa — mogę zażądać, aby mi pozwolili na usprawiedliwienie swoje zebrać odpowiednie dowody. Dadzą mi czas, a dowody znajdą się niezawodnie.

— To nie rozstrzyga kwestyi, mój drogi, — rzekł Borsuk. — Tu najbardziej jest poszkodowany pułkownik. Nie wiadomo, jak on się na tę sprawę zapatrywać zechce. Można przypuszczać, że stanie w obronie żony, a wtedy... zginąłeś, bo może zapaść wyrok, skazujący cię na wykreślenie z listy armii... Taka plama pozostaje na całe życie.

— Cóż mam czynić?

— Napisać podanie o uwolnienie.

— Ja miałbym opuścić szeregi pułku, który służy wiernie ku chwale ojczyzny!.. Nigdy.

d. c. n.

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg. Patrz № 229).

W niedźmym pokoju, skromnie umeblowanym, przy dużym stole siedziała para młodych ludzi: Marya, córka Borsuka i Duszan.

Ona nie była ładna, twarz miała śniadą, oczy niewielkie, włosy ciemne, zaczesane do góry i wysokie rozumne czoło. Ułożona była dobrze, cechowała ją prostota w obejściu.

Goście przywitali się, Arsa porwał brata w ramiona i ścisnął go długo i szczerze.

— Co porabiasz?

— Jak żyjesz?

— Czy prędko kończysz studia na uniwersytecie.

— Ho, ho, dużo do tego czasu wody w Dunaju przepłynię — dodał Duszan — wpiersw mnie poprosisz na twój ślub, a może i na ojca... — urwał nagle, bo spostrzegł, że tuż obok panna Marya...

Arsa na wzmiankę o ślubie sponsepniał bardzo, a smutek jego dostrzegła natychmiast Marya.

— Co się stać mogło? — oto pierwsze pytanie, jakie jej przebiegło w myśli.

Arsa odczytał w oczach Maryi to pytanie, porwał jej ręce do ust, poczęł je pokrywać pocałunkami, a potem dodał krótko:

— Niestety...

Coś zdusiło go w gardle, nie mógł więcej nic powiedzieć.

— Niestety? — zapytała z trwogą Marya. — Jakże to? Co się stało?

— Ha, trzeba będzie opuścić kraj, emigrować. Koledzy sąd robią, z pułku usuną; nawet najdroższej ojczyźnie służyć nie pozwolą, i to dlaczego?

— Dlaczego, dlaczego? — szepnęła Marya.

— Obraziłem kobietę, obraziłem żonę mego pułkownika...

Stary Borsuk pokręcił siwy wąs.

— Obraziłeś pułkownikową... — i zatrzymał się nagle.

Po chwili długiej zaczął mówić:

— Dawniej w Serbii o kobietach nie rozmawiano wcale, albo bardzo mało... hm, tego panie... teraz inne nastały czasy. Kobieta wysuwa się jakimś dziwnym rozpędem, niemal siłą, na plan pierwszy, zapominając, że jest tylko towarzyszką męża... hm, tego panie... hm...

— Ojczulku — przerwała Marya.

— Dziecko, nie mówię nic o kobietach rozumnych i uczciwych, kochających kraj. Twoja matka bardzo niedługo uczyła się, nie mieliśmy tyle szkół dla kobiet, a jednak jakąż mi była pomocna w pracy. Wykształciła się sama i potem czytała tak wybornie korektę, że dziś nie zastąpi

Strzegowo. Mając dogodny położenie, obszerne, wolne place do odbywania targów, połączone drogami bitymi z główniejszymi punktami handlowymi okolicy. Strzegowo ostatnimi czasy zaczęło się bardzo ożywiać, tak, że obecnie targi w Strzegowie weszły niejako w modę u okolicznej ludności. Gospodarze, szczególnie małorolni przyjeżdżają tu za kupnem inwentarza i różnych wyrobów niezbędnych do codziennego użytku gospodarzkiego. Handlarze, rzemieślnicy i różni tandeciarze zestawiają tu swe stragany i stoliki w szeregi, ciągnące się nieraz do kilkunastopiętowej odległości. Ruch budowlany ostatnimi czasy wzmógł się tu bardzo. Zjawia się bowiem coraz więcej przedsiębiorców budowlanych, którzy w braku cegły budują też domy z gliny lepionej. Potworzyły się już składy drzewnych materiałów budowlanych; tak, że maluczko, a Strzegowo zamieni się na osadę.

Dogodnym wielce warunkiem dla rozwoju Strzegowa jest jego położenie wśród gruntów folwarcznych, będących z tego względu dostępnymi dla każdego nabywcy. Sprzedają też chętnie właściciele majątku place pod budowę domów w cenie od 2 do 5 rubli za przęt kwadratu.

Z Zakopanego.

— Kościół zakopiański doczekał się wykonania wielkiego ołtarza i polichromii. „Przegląd Zakopiański“ z tego powodu czyni następujące uwagi: „Pragnącym przekonać się, do jakiego stopnia można doprowadzić kult brzydoty — polecamy zwiedzenie kościoła i specjalne zwrócenie uwagi na rzeźby w wielkim ołtarzu, przypominające kształtami i barwami owe piernikowe lalki, które kupuje nasz lud na jarmarkach. Kierownikom i inicjatorom tego «upiększania» musimy przypomnieć, że nie wszystko ładne co czerwone. Właściwie największą przysługę oddanoby w tej chwili kościołowi, gdyby całą pstrokaciznę ścian zamalowano białym wapnem.»

Z Krakowa.

— Rada kongregacji kupieckiej w Krakowie odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem radcy p. Henryka Schwarza i na podstawie referatu p. Jana Kwiatkowskiego uchwaliła utworzyć biuro pośrednictwa dla współpracowników handlowych we wszystkich ziemiach z ludnością polską. Rada zatwierdziła też regulamin biura pośrednictwa pracy, wypracowany przez osobną komisję, a następnie uchwaliła porozumieć się ze stowarzyszeniem kupców i młodzieży handlowej w sprawie wysłania reprezentanta do komisji, mającej pełnić nadzór nad biurem.

Ze Lwowa.

— O tajemniczej zbrodni donoszą, że Lwowa co następuje: Do hotelu amerykańskiego przy ul. Furmańskiej wezwano w niedzielę komisarza policji z agentami, aby otworzył przemocą drzwi pokoju, którego lokatora nie można było dobrać. Po otwarciu pokoju znaleziono na ziemi młodego mężczyznę w kałuży krwi, z raną na lewej skroni. Na stole leżał rewolwer, z wystrzelonym jednym nabojem, obok zaś leżał list, podpisany przez Franciszka Grzesiaka, pomocnika kancelaryjnego i Barbarę Rzepiechównę z Ulanowa, w którym oboje oświadczają, że z powodu nieszczęśliwej miłości odbierają sobie życie. Przy dalszej rewizji zauważył komisarz policyjny na oknie pudełko z kilku nabojami, poplamione krwią, dalej plamy krwi na poduszce na łóżku i na sofie, mokry ręcznik z krwawymi plamami; woda w miednicy zabazwiona była krwią.

Właściciel hotelu, Salomon Horowitz zeznał, że d. 2 b. m. o godz. 10 rano, zajechał ów młody człowiek z młodą dziewczyną i zapisał się w księżce meldunkowej jako Franciszek Grzesiak z Ulanowa z żoną. W niedzielę o godzinie 9 rano zaniesiono im śniadanie, poczem miano ich obudzić o godz. 1. Koło godziny 11, owa rzekoma żona Grzesiaka wyszła z hotelu. Przy bramie zatrzymała się i zawiadomiła Horowitza, że idzie do fotografa. Horowitz zauważył, że miała mokre plamy na ciemnej sukni; gdy zwrócił na to uwagę dziewczyny, ta odpowiedziała, że myjąc się przed chwilą, pochlapała suknię. Są dwie możliwości, w jaki sposób Grzesiak utracił życie: albo strzelała doń Rzepiechówna. Grzy leżał na łóżku, a następnie usiłowała nabieć powtórnie rewolwer, a nie umiejąc się z bronią

obchodzić, włożyła nabój fałszywie, tak, że cały mechanizm źle funkcjonował. Nie mogąc strzelić do siebie obmyła się ze krwi i wyszła z hotelu. Możliwym jest także, że Grzesiak zastrzelił się sam. Rzepiechównę aresztowano w Ulanowie.

Z Berlina.

Proces przeciw hr. Izabeli Węsierskiej-Kwileckiej w Berlinie o podsunięciu cudzego dziecka za swoje, przybiera ogromne rozmiary. Początek rozprawy wyznaczony został na dzień 26 października, ponieważ jednak zawieszono obrzucenie ilości świadków, przeto proces trwać będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, do końca roku bieżącego. Oskarżonej broni 4-ch adwokatów: Wronker, Sikorski i Zborowski z Berlina, oraz Rychłowski z Poznania.

Z prasy rosyjskiej.

—

„Wpływ niemiecki w Turcji coraz bardziej się wzmaga i warunki tak się w obecnej chwili składają, że wpływowi temu w najbliższej przyszłości sądono będzie wzmódzić się jeszcze więcej.

I oto, gdy na Wschodzie dzieją się straszne rzeczy, krew płynie, gdy wskutek naciągniętych stosunków lada chwila spodziewano się wojny — Niemcy cicho, bez rozgłosu urzeczywistniały swój program polityki zaborczej: w Konstantynopolu rozszerzając działalność «banku niemieckiego», nad Bosforem kończąc budowę portu niemieckiego itp. Lecz największe znaczenie dla tego programu ma rozpoczęta budowa pierwszej 200-kilometrowej części bagdadzkiej drogi żelaznej.

Na miejsce budowy z Konstantynopola wyjechała już komisja techniczna dla objęcia gruntów pod budującą się linię.

Z ukończeniem tej części drogi żelaznej podnosi się i bez tego już silny niemiecki wpływ ekonomiczny w Azji Mniejszej. Wpływ ten, dzięki anatolijskiej drodze żelaznej, zagarnął rynki Azji Mniejszej i zajmuje tam obecnie dominujące stanowisko. Zawładnięcie to uskutecznione zostało staraniem agentur handlowych anatolijskiej drogi żelaznej, które zawładnęły Azją Mniejszą w celu rozszerzenia swej działalności za pomocą tej kolei.

Z budową linii Konia Eregli wpływ niemiecki na 200-kilometrach wrzyna się w głąb kraju, ogarniając nowe miejscowości; rozszerza się też bez zaprzeczenia i działalność wspomnianych agentur, których rola nie kończy się jedynie na działalności handlowej: zbierają one szczegółowe wiadomości o tem, co się dzieje w kraju, wchodzi w najściślejsze stosunki z ludnością miejscową i stają się dla niej nie tylko doradcami, lecz także czynnymi pomocnikami; tak doskonale zorganizowana działalność bezwzględnie przyniesie wielką korzyść interesom niemieckim.

Lecz pomimo czysto ekonomicznego znaczenia, które szczerze czy nie, przyznawane jest przez publicystów niemieckich kolei bagdadzkiej, droga ta będzie miała niewątpliwie olbrzymie znaczenie i polityczne i wojenne. Da ona możność sultanowi zgromadzić swoją armię na wypadek wojny o wiele prędzej, niż obecnie. Z chwilą ukończenia tej drogi Turcja w przeciągu 35 dni będzie mogła skoncentrować swoją armię w Turcji Europejskiej.

Takie będą rezultaty tego przedsięwzięcia, gdy ono koniec końców urzeczywistni się zupełnie.

Monastyr stolica Macedonii.

—

Pociąg z Saloniki dobiega do Monastyru, tureckiej Bitolii. Starannie uprawne pola, liczne sady i ogrody warzywne, gęsto sąsiadujące z sobą domki i domy, drogi, bacznie utrzymywane — wszystko zapowiada poblizko większego miasta.

Jest to piąta po południu, termin, w którym pociąg osobowy raz na dzień łączy Monastyr ze światem cywilizowanym. O tej godzinie już od lat kilku dobiega codziennie Monastyr, lecz jeszcze dotychczas nie przestał być przedmiotem podziwu dla ludności podmiejskiej i miejskiej. Goście, siedzący na otwartych werandach ka-

wiarni, grupy ciekawych, które się zebrały pod plantami, dorośli i dzieci, kobiety bułgarskie w koszulach haftowanych wzorzystych, w krótkich gorsetach i przy krótkich spódniczkach, na których widnieją fartuch, jaskrawymi naszywany niemi, cały ten tłum kilkudziesięciu wyciąga szyję i wytrzeszcza oczy, byle tylko śledzić pociąg i podróźnych.

Podróżni robią to samo. Wychylają się z okien wagonu, aby jednym spojrzeniem objąć panoramę miasta. Monastyr ciągnie się czworobokiem wydłużonym, ujętym niby w ramy alejami zielonymi drzew rozłożystych. Lewy bok miasta opiera się o pasma wzgórz sporych. Na szczytach forty, zbrojne w działa, których paszcze nie tyle w nadechodzącego wroga mają godzić, ile w samo miasto. Nad dachami domów grube, białe kopuły świątyń chrześcijańskich i smukłe, białe iglice meczetów mahometańskich.

Pociąg staje przed skromnym, czystym budynkiem stacyjnym. Od stacji do miasta kilometr. Powozy i karety zabierają zamożniejszych podróźnych, którzy mają się sposobność przekonać, iż miasto rozszerza się z wolna ku dworcowi. Po obu stronach alei już pobudowano domy; za lat kilka stacja znajdzie się w mieście. A więc i tutaj na Bałkanie, powtarza się zjawisko, obserwowane wszędzie, gdzie stację zbudowano zdaleka od miasta: to drugie podsuwa się ku kolei.

Wreszcie karetka, wioząca podróźnego, dobiega do właściwego miasta. Domy murowane, przeważnie już jednopiętrowe, o fasadach upstrzonych ozdobami gipsowymi, z balkonami, mogłyby śmiało stać i w miastach europejskich. Są to już nowe budowle i ulice świeższej daty.

Ami Boné, w swych obu dziełach, poświęconych Turcji europejskiej, zowie Monastyr miastem brudnym. Uliczki ciasne, krzywe. Domostwa w ruinie. Było to około r. 1835, Jan Jerzy von Halin, wysoki urzędnik konsularny austriacki, w połowie XIX stulecia, autor wybornych dzieł, opisujących Albanię i Macedonię, w r. 1858 jest zachwycony Monastyrem.

„Najpiękniejszą część miasta — pisze — tworzy dzielnica zachodnia, leżąca po obu brzegach potoku Dragor. Ów potok biegnie przez miasto łozyskiem obmurowanem po obu stronach. Dzięki temu, urządzono po obu stronach bulwary, zaopatrzone w balustradę elegancką. A wzdłuż tych bulwarów, ciągnie się szereg długich wielkich, nowych domów. Mieszkańcy w nich wyżsi oficerowie i dygnitarze cywilni. Styl owych domów — to oryginalna mieszanina pierwiastków wschodnich z zachodnimi, mieszanina nie bez uroku i wdzięku“.

Francuz, Wiktor Berard, zwiedzał Monastyr w r. 1890. Nie jest zachwyconym. „Dragor — pisze — potok, pełen brudów i nieczystości, o wodach czarnych, cuchnących, przecina miasto z południa na północ. Przez miasto ściśnięto jego nurty dwoma bulwarami kamiennymi. Zrobiono je na wzór europejski. Ale już po roku musiano pękające mury sztukować palami i faszyzną. W potoku cuchnącym pluska się działo. Garbarze wyprawiają skóry wśród ścierwa padłych psów i osłów“.

Von der Goltz-basza był w mieście trzy lata później, niż Berard. „Miasto — pisze — w swej „Wycieczce do Macedonii“ wcale się nie źle przedstawia. Nawet europejszczyk z Zachodu może tutaj mieszkać wcale przyjemnie przez szereg lat. Inny podróźnik niemiecki, dr. Hugo Grothe, także broni Monastyru. Wązkich uliczek już nie zostało wiele. Brudną jest tylko dzielnica żydowska w części wschodniej miasta.

Żydzi monastyrscy w przeciwstawieniu do czystych i pięknych żydów Saloniki, nie dbają ani o czystość, ani o higienę. Bulwary Dragoru upiękzone drzewami. Domy na bulwarach odznaczają się piękną architekturą. Wręcz wspominającymi budowlami są szkoły chrześcijańskie. — Gimnazyja greckie, serbskie i bułgarskie, szkoły ludowe owych narodowości, seminaria nauczycielskie, co do jednego, budynki duże, piękne, o wielkich salach i kurytarzach przewiewnych.

Monastyr jest centrem Macedonii, politycznym i handlowym, strategicznym i administracyjnym. Tutaj się kończy biegnąca na północ kolej z Saloniki. Tutaj zbiegają się w jeden węzeł drogi handlowe z Saloniki, nad morzem Egejskim, do Durazzo nad morzem Adryatykiem, a następnie droga z Sofii w Bułgarii do Janniny, w Dolnej Albanii. Już rzymianie założyli tutaj

ważną stacyę. Jako starorzyski Liehuidus, była owa miejscowość stacyą słynnej drogi „Via Egnatia“, łączącej morza: Czarne, Egejskie i Adryatyckie. Z Monastyru wąż jedyny przez góry niedostępne prowadzi na zachód do Albanii.

Dlatego też teraz Monastyr jest główną kwartę wojsk tureckich, które zwalczają powstanie w Macedonii. O zdobycie narodowo-językowe Monastyr, już od lat kilkunastu, z pomocą szkół i duchowieństwa walczą serbowie i bułgarzy. Słowianin owych stron stoi na rozdrożu między obu narodowościami, mówi narzeczem słowiańskim, ale nie wie właściwie, czy jest bułgarem, albo serbem. Dopiero na zachód od Monastyr, ludność poczuwa się wyraźnie do narodowości bułgarskiej.

Od paru miesięcy, Monastyr—to jeden wielki obóz i jeden wielki szpital. Koszary, stojące u podnóża portów i forty pełne wojsk. W dzielnicach chrześcijańskich każdy dom kryje pokaleczonych, rannych, dogorywających zbiegów z miasteczek i wsi okolicznych.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Telefony.

«Nowoje Wremia» dowiaduje się, że w głównym zarządzie poczt i telegrafów w Petersburgu opracowuje się obecnie projekt połączenia telefonem z Berlinem Petersburga, Moskwy i Warszawy. Linia telefoniczna Petersburg—Berlin pójdzie na Ejdskany i Wilno. Moskwa będzie miała połączenie przez Petersburg, Warszawa zaś przez Słupcę, Strzałkowo i Poznań.

Pomnik polaka w Karlsbadzie.

W najbliższych dniach nastąpi w Karlsbadzie odsłonięcie pomnika, który z własnej inicjatywy i na koszt własny wystawili członkowie towarzystwa oficerów miasta Karlsbadu i okolicy swemu honorowemu członkowi ś. p. pułkownikowi Jaworskiemu, zmarłemu tam w czerwcu r. b. Ś. p. Jaworski w Karlsbadzie na stanowisku komendanta wojskowego zakładu kąpielowego zdobył sobie powszechny szacunek.

Towarzystwo budowlane.

We Lwowie założone zostało „Krajowe towarzystwo budowlane“. Zadaniem towarzystwa będzie brać przy pomocy krajowych banków budowlę rządową. Do stowarzyszenia mogą należeć budowniczy krakowscy.

Wybryki żołnierskie.

W Jarosławiu trzech huzarów ze stojącego załogą 8 pułku węgierskiego, rozgoryczonych niewypuszczeniem na urlop, biegło po mieście z dobytymi szablami, krzycząc po węgiersku. W restauracji hotelu „Victoria“ spotkali wachmistrza, który odebrał jednemu z nich szablę i kazał go odprowadzić na odwach. Wyszedszy z restauracji żołnierze wybili w niej szyby, potem wybili szyby w gmachu „Sokoła“, gdzie im wreszcie zastąpiła drogę policja miejska. Żołnierze natarli pałaszami na policjantów. Huzarom przybyli na pomoc pionierzy; z drugiej strony wezwano pogotowie straży pożarnej i pogotowie wojskowe. W formalnej bitwie ciężko brandmistrza Berezowskiego w głowę, dwóch pompierów ciężko zraniono. Na widok oddziału piechoty, huzarzy cofnęli się do budynku menaży oficerskiej. Na wezwanie oficera, ażeby drzwi otworzyli, odpowiedzieli, że po niemiecku nie rozumieją. Dopiero po chwili otwarto drzwi, gdy już inni huzarzy uciekli, a został tylko sam kapral. Do wysłedzenia sprawców przyczynią się dwie pochwy i czapka, jakie huzarom wydarto podczas bójki.

Różne wieści.

— Pisma warszawskie donoszą, że kongregacja „Propaganda de fide“ odmówiła mianowania biskupów polskich dla Ameryki, a zgodziła się tylko na utworzenie wikaryatów generalnych w dycezyach, w których 2/3 ludności mówi po polsku.

— Dziennik czeski «Narodni Listy» nabyła od rodziny Gregorów grupa polityków czeskich z posłem Kramarzem na czele za milion sześćset tysięcy koron.

— Z powodu zbliżających się wyborów do sejmiku pruskiego stronnictwo wolnokonserwatywne wydało odezwę, w której wzywa lud niemiecki do nieublaganej walki z ludnością polską i demokracją społeczną.

— W mowie, wygłoszonej w Greenocku, lord Chamberlain zwracał główną uwagę na szkody, jakie poniósł przemysł cukrowy w Anglii wskutek braku cel ochronnych. Wolny handel, dowodził Chamberlain, zniszczył rolnictwo angielskie, podkopał przemysł wełniany, jedwabny i żelazny. Obecnie zagrożoną jest bawełna. Cła protekcyjne więcej przyniosą korzyści dla rolników, niż dla kapitalistów.

Prasa angielska nie bardzo życzliwie przyjmuje mowę Chamberlain'a. Najwięcej im się podoba projekt ocelenia mąki i manufaktury zagranicznej. «Daily Chronicle» utrzymuje, że za każdy funt, który z cel wpłynie do skarbu, ubędzie po dwa funty z kieszeni anglików. «Morning Post» wysoko podnosi projekty Chamberlain'a i ma nadzieję ich urzeczywistnienia.

— Franciszek Kossuth wezwał mieszkańców Szegedyń, aby zachowywali się spokojnie.

— Dotąd nie prowadzono jeszcze żadnych rokowań z Watykanem w sprawie podróży prezydenta Francji Loubeta do Rzymu i jego wizyty u Papieża. Wszelako bez względu na postawę Watykanu Loubet pojedzie do Rzymu.

— Król Leopold belgijski wybiera się do Wiednia w sprawie państwa Kongo, w celu pozyskania poparcia mocarstw kontynentalnych przeciw uroszczeniom angielskim.

Cesarz Franciszek Józef oświadczył gotowość przyjęcia króla Leopolda, który z Wiednia uda się do Berlina. W państwie Kongo zaangażowany jest majątek prywatny króla belgów.

— Dzień wczorajszy miał być niezwykle krytycznym dla rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie. Wczoraj bowiem miało się rozpocząć na mocy traktatów wycofanie wojsk rosyjskich z Mandżurii. Załodzi wszelako wątpliwość, czy namiestnik Dalekiego Wschodu uzna chwilę obecną za odpowiednią do uczynienia tyle ważnego kroku. Wczorajsza depeza agencji telegraficznej rosyjskiej z Paryża stwierdza, że z Japonii znaczne siły wojenne wyprawione zostały morzem w stronę Korei. W porcie zaś Artura zgromadziło się 93 okrętów wojennych rosyjskich.

Wczoraj też został podpisany traktat handlowy pomiędzy rządem chińskim a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, otwierający dla handlu amerykańskiego dwa porty w Mandżurii.

Ś. † P.

Antoni Łukasiewicz

Towarzysz sztuki drukarskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 65, zasnął w Bogu, dnia 8 b. m. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy, odprawione będzie w kościele N. M. Panny na Starem Mieście, w sobotę d. 10 b. m. o g. 10-ej rano. Wyprowadzenie zaś zwłok na wieczny spoczynek, nastąpi tegoż dnia o godz. 5-ej po południu, z domu przy ul. Średniej № 51, na Stary cmentarz rzymsko-katolicki. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół, w smutku pograżeni **Zona i rodzina.**

Telegramy.

(Od własnych korespondentów)

Petersburg, 8 października. Ministerium komunikacji opracowało projekt połączenia kanału Wisły z Niemnem.

Petersburg, 8 października. Mają być wprowadzone bezpośrednie bilety osobowe pomiędzy Warszawą a Kiszingen, Reichenhal, Ems, Monachium oraz pomiędzy Petersburgiem, Moskwą, Warszawą.

Wiedeń, 8 października. Henryk Melcer został mianowany profesorem tutejszego konserwatorium.

Lwów, 8 października. Rząd zatwierdził ustawę ligi dla obrony czci. Liga ma na celu zapobieżenie pojedynkom.

Białogród, 8 października. Turcyja i Bul-

garyja mają równocześnie przystąpić do rozbrojenia Bułgaryja rozpuści rezerwy. Turcyja wycofa z Macedonii na początek 40,000 wojska.

Poznań, 8 października. Ks. arcybiskup Stabilewski, wydał rozporządzenie, aby w celu przygotowania dzieci do Komunii Świętej przygotowano oddzielne oddziały niemieckie i oddziały polskie.

Białogród, 8 października. Nowy gabinet serbski obostrzył przepisy, zabraniające przechodzenia granicy tureckiej z bronią w rękę.

Budapeszt, 8 października. Koloman Szell stanowczo oświadczył, że dopóki hr. Apponyj nie zgodzi się na popieranie jego gabinetu lub nie złoży przydyum izby, nie obejmie władzy. Nie uczyni też tego żaden inny mąż stanu. Szell stara się ułożyć taki program wojskowych żądań, aby mógł zjednoczyć rozstrzelone stronnictwo liberalne.

Budapeszt, 8 października. Wszystkie miasta węgierskie urządzają nabożeństwa żałobne za dusze generalów węgierskich, powieszonych w Arudzie dnia 6 października 1849 r.

Berlin, 8 października. W Dreźnie, Bremie, Kielu, Emdenie i Frankfurcie n. Menem srożył się straszny orkan.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów.)

Sofia, 9 października. Wysoka Porta nie chce przyjąć projektu mocarstw w sprawie reform.

Poznań, 9 października. Na uroczystości odsłonięcia pomnika Bismarcka przybyli tu Herbert Bismarck z żoną, ministrowie Reinbaben, Hammerstein i wielu innych dygnitarzów.

Budapeszt, 9 października. Stwierdzono, że w Szegedyń osoby cywilne naklaniały żołnierzy do złożenia wieńca na grobie Kossutha. Przybył też do Szegedyń znany agitator z partii opozycyjnej Soltan, lecz spostrzegłszy, że nie tam zrobić nie zdoła—odjechał.

Białogród, 9 października. Zaprzeczono pogłosce, jakoby na życie prezesa sądu wojennego Łazerewicza dokonany miał być zamach. Wśród oficerów serbskich panuje zupełny spokój.

Z ostatniej chwili.

Znaczne sprzeniewierzenie. Zamieszkały przez lat kilkanaście w Łodzi niejaki S. K. zajmował się ułatwianiem pożyczek na weksle. Operacje polegały na dyskontowaniu tych weksli u rozmaitych kapitalistów, za co S. K. otrzymywał dobre wynagrodzenie, zyskując jednocześnie zaufanie swoich klientów.

Zaufania tego S. K. nadużył w ostatnich czasach, gdyż będąc w posiadaniu weksli na sumę przeszło 80,000 rubli, zdyskontował je i z gotówką uciekł do Ameryki.

Sprawę, jak się dowiadujemy oddano w ręce władzy prokuratorskiej.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w 10/100.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
8/X 1 popoł.	740.7	14.4	65	Pd. Z. 2	Z dnia 8/X: Temperatura max. 16.8 C.
8/X 9 wiecz.	738.3	12.1	87	Pd. W. 1	Temperatura min. 5.8 C.
9/X 7 rano	735.7	10.8	95	Pd. W.	Opadu 0.0 mm.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Hoferman, Büsch z Verviers — Wernicke z Wrocławia — Hahn z Chemnitz — Günther z Lubeki — Sobolewski, Szestakowski, Behrens z Warszawy — Grodnicki z Wilna — Rokmer z Hamburga.

HOTEL VICTORIA. Kugler z Książa Wielkiego — Bogler z Frankfurtu — Grabowski, Habelski, Steinkeler, Knaster z Warszawy — Sołowiejczyk z Grodna — Łoński Dobrzański z Piotrkowa — Waszniewski z Olgopola — Köllner z Wrocławia.

Tabela wygranych.

W 2-im dniu ciągnięcia 3 klasy 181 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 8 października 1903 roku.

Rubli 5000 № 8333, Rb. 1500 № 2895, Rb. 1000 № 8762, Rb. 500 № 21794, Rb. 200 № 1823 1962 4901 8398 14927 14999 18078 18265 20959 21605 21750, Rb. 80 № 2926 3212 5274 5719 5860 7685 8293 9086 9337 9791 10581 10784 10843 10912 10914 11410 12732 13078 13798 13865 13920 14103 14797 15440 15637 18022 18342 19336 19687 20400 21050 21287 23134
 Rubli 60 № 63 106 85 242 45 93 326 37 41 81 87 463 75 94 524 27 63 67 628 49 59 718 58 76 803 19 45 57 61 95 904 56 60 94 1018 71 124 213 58 61 68 92 94 96 363 418 74 521 44 93 616 53 85 714 852 57 960 2111 26 211 44 313 43 46 433 51 82 96 587 621 66 785 824 76 946 60 79 3053 73 77 194 228 61 323 75 444 65 67 98 559 627 31 80 738 68 942 79 4021 41 115 63 80 89 412 66 72 73 569 637 83 792 804 21 92 5026 47 82 231 55 62 305 38 61 433 65 68 556 57 616 32 94 787 881 85 06 12 33 6036 97 189 261 83 95 98 343 64 402 25 51 611 52 781 95 813 34 916 71 55 7090 110 36 41 259 71 349 92 430 45 535 604 17 96 705 44 812 78 81 922 49 8010

43 77 152 72 201 3 13 56 57 76 550 636 97 714 98 960
 9029 158 68 277 80 303 19 33 50 58 62 65 404 38 76 641
 64 711 23 25 28 60 70 88 800 42 56 954 68 74 77 79
 10053 91 135 50 95 249 88 300 5 8 44 60 80 99 418 47
 561 72 610 27 33 754 99 810 82 939 48 84 11003 47 76
 149 52 66 225 27 341 33 406 539 44 68 636 51 60 67 754
 56 74 95 823 56 99 906 54 61 83 12087 99 156 74 78 301
 10 32 57 76 408 9 99 561 650 61 81 700 808 31 47 61
 67 75 913 21 24 34 13053 84 231 357 57 60 481 519 685
 750 852 98 944 14030 90 92 119 29 42 56 86 205 68 72
 327 403 74 76 524 32 60 61 73 99 754 95 819 15000 87
 95 110 43 56 99 200 13 29 323 68 444 504 05 22 38 627
 75 700 19 89 816 28 33 68 72 16036 142 67 74 93 257
 65 317 73 4 4 32 48 505 63 98 715 69 70 95 875 96 9 J
 43 83 1701 146 51 331 470 91 503 10 39 45 66 615 30
 753 54 95 893 960 86 91 18048 72 95 128 48 90 92 228
 308 341 57 517 73 605 736 62 820 40 61 66 88 907 19077
 94 113 15 77 250 332 47 68 80 87 95 426 72 83 85 90
 520 57 66 81 617 52 56 75 726 47 814 86 925 30 20031
 49 52 68 89 141 54 60 95 254 380 82 415 42 48 73 514
 15 54 58 81 677 719 25 38 77 886 42 21061 86 93 243
 300 43 4 7 597 712 71 867 88 22002 137 40 237 340 468
 77 85 506 16 17 19 45 58 721 46 62 807 89975 94 23014
 57 98 102 39 60 68 206 47 320 29 50 61 95 99 433.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 9 października.

Pszenica wyborowa	5.80	za korzec
średnia	5.60	"
Żyto wyborowe polskie	4.25	"
średnie	4.15	"
rosyjskie	4.00	"
Jęczmień wyborowy na kaszę	3.40	"
rosyjski	3.30	"
browarny	4.45	"
Owies wyborowy obrocny	2.80	"
średni	2.70	"
rosyjski	2.65	"
Wyka szara	—	"
Groch warzelny	6.00—8.00	"
na paszę	—	"
Tatarka	—	"
Łubin wyborowy	—	"
średni	—	"
Kartofle	2.60—3.20	"
Siano	1.20—0.75	za cetnar
Koniczyna	1.50—1.20	"
Słoma prosta	—	75
targana	—	60

Tranzakcyje słabe, ceny trzymane są bez zmian. Dostawy zboża drogami żelaznymi są duże.

HELENÓW.

154-2-1

W niedzielę dnia 11 b. m. odbędzie się

Koncert zimowy na sali,

połączony z występem pierwszorzędných artystów Ludwika Glazer, humorysty Parodysta Little i największą sensacją XX stulecia, ostatni występ Armidy.

Początek o godz. 3 1/2 popoł.

Wejście 25 i 10 kop.

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8 — 11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 599-c-99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1^A

3-cia brama od rogu Piotrkowskiej przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8 przyjmuje chorych codziennie od 11—1 od 5—7 popołudniu. 1491-c-29

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne. ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4 popołudniu.

W niedziele i święta 8 r. do 1 pop. Cegielniana 23. 1608-d-0

Lecznica dla chorych wenerycznych i skórnych

Dr. Margulies

Wólczańska 39, róg Benedykta 10 Porada kop. 40. Przyjście od 12—2 i od 4—8 w., w niedz. i św. 9—0 i 4 1/2—6 1/2 w. 897-r-40

Pracownia

odłaczań ram oraz mebli odnawia w cenie umiarkowanej bez konkurencji. Mikołajewska № 39.

Juliusz Niwiński.

1420 3-3

Zaginął wyżeł

„Medor“ maści drobno rżp kowatej (brązowo-białej), długi ogon, z żeńskąową obrozą na szyi. Znalazcę nprasza się o odprowadzenie go za wynagrodzeniem na ul. Średnią № 30 do W. g. Haftsteina. 1454-3-1



„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie Odeisków 30 i 50 kop.

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. 684-30-30 „Eksikans“ od potu i odparzenia ciała, 25 k p.

Reprezentant na Łódź, C. Bystrzanski, Piotrkowska 132.

Przyjmuję nadrabianie północoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56. II piętro. 1111-d-33

Biuro nauczycielskie Wagner dawniej Radkiewicz
 Piotrkowska 121, II piętro front. ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości
Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucey i poważne referencye. 562-d-56cs

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracye o obrotach i dochodach handlowych, reklamacye do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencyę. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-14cs

Ogłoszenia drobne.

A. Lekey francuskiego, konwersacyi, (akcent paryski), gramatyki, korespondencyi handlowej, udziela nauczycielka upoważniona przez władzę szkolną, pierwsza lekeya bezpłatnie. I. Russel, Mikołajewska 31, I piętro od 6—7 godz. 1720-3-5fss

Do sprzedania dwie magły z powodu wyjazdu. Kamienna № 7. 1847-3-1

Do sprzedania piwiarnia. Cegielniana № 92. 1809-6-6

Do sprzedania stół sosnowy, długi, zdalny dla introligatora, krawca lub do pralni. Wiadomość ul. Andrzeja 16 u stróża. 1828-4-4

Duży pudel ostrzyżony, biały, znajduje się na ul. Zawadzkiej № 17 bliższa wiadomość u stróża. 1852-3-1

Fortepian używany, w dobrym stanie jest do sprzedania. Ul. Konstantynowska 24 m. 2. 1854-3-1

Fortepian nowy koncertowy do sprzedania. Piotrkowska 111 w pralni chemicznej. 1735-10-9

Ktoby miał do odstąpienia lub wypożyczenia rocznik „Kłosów“ z 1878 roku lub komedyę Zalewskiego, „Artykuł 264“ raczy się zgłosić do księgarni Rychlińskiego, 1853-1-1

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo-kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Sublekt“. 1705-d-9

Nowo utworzona pracownia Lubińska, wykończa suknie, kostiumy, okrycia elegancko i szybko. Nauka kroju i szycia sposobem łatwym. Król paryski. Główna 40 m. 2. 1848-4-1cs

Obiady gospodarzkie. Główna 40 m. 5. 1817-10-5

Pokój dla kawalerów do wynajęcia z oddzielnym wejściem. Może być z całodziennym utrzymaniem. Cegielniana 60, m. 7. 1842-3-3

Poszukuję zarządu domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. R. X.“ 1713-d-9

Potrzebna panienska do sklepu monopolowego z kauceyą rb. 120, znająca język rosyjski. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1849-3-1

Półtoramiesięczne szezenniaki jamniki do sprzedania. Główna № 33, stróż wskaże. 1843-3-2

Potrzebny praktykant z dokładną znajomością języków: rosyjskiego, polskiego i niemieckiego, rachunkowości i z ładnym charakterem pisma. Oferty przyjmuje biuro St. Petersburgskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, Cegielniana 57. 1844-2-2

Poszukuję zaraz pokoju z całodziennym życiem niedrogo. Widzowska 59 cukiernia. 1845-2-2

Rb. 8000 na 1/2 potrzebne są do ulokowania na I numer hypoteki na fabrykę w Łodzi, zaraz po Towarzystwie Kredytowym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „N. N.“ 1851-6-1

Rozsiedlecie z kauceyą potrzebną do adm. „Rozwoju“, Piotrkowska 111.

Są do sprzedania bardzo eleganckie suknie, bluzki, kostiumy, okrycia jesienne, oraz śliczna peleryna koronkowa. Mikołajewska 35 m. 11 od 4 do 6 godz. 1839-3-2

Sklep z ubrankami dziecinnymi i galanterią z powodu choroby jest do sprzedania. Wiadomość Nowy-Rynek 6 m. 1. 1840-6-2

Zaginął pies ceter, żółty, pięćmiesięczny. Za wynagrodzeniem odprowadzić na Nowy-Rynek № 6, skład tabacznicy. 1836-3-2

Zaginęła świnią. Znalazca otrzyma sowitą nagrodę. Znalazca odprowadzi na ul. Łąkową № 8 do piwiarni Fischera. 1850-1-1

Zaraz potrzebny pomocnik kowalski. Wólczańska 91. 1833-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Emilii Horst, wydana z magistratu m. Łodzi. 1842-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Natalii Subleraj, wydana z magistratu m. Łodzi. 1841-3-3

Zaginęła książeczka rządnicka na imię Franciszka Lisieckiego, wydana przez rzeźnię łódzką. 1845-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Macieja Janik, wydana z gminy Radoszecz. 1846-3-2

Przygotowana przez prow. farmacyi Wł. Grodzkiego. Na wystawie galanterijnej w Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, Krak.-Przedmieście 66.

„BELLARINA“

płyn przywracający siwym włosom naturalny kolor. Dostać można w aptece Wł. Grodzkiego, Piotrkowska 5, a także składach aptecznych i perfumeryach. Cena flakonu rb. 2 i rb. 1 kop. 25. 1341-12-5

Eleganckie umeblowanie

salonu w stylu wiedeńskim z sutą artystyczną inkrustacją z brązu jest wyjątkowo tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica Cegielniana № 1 mieszkania № 2, (wejście z Długiej ulicy). 1430-3-2

Cyrk B-ci Truzzi.

W przejeździe ze Lwowa zatrzyma się w Łodzi na czas krótki.
W sobotę, 10 października r. b.

otwarcie cyrku

Pierwsze galowe przedstawienie

ze współudziałem pierwszorzędnych artystek i artystów, Corp-de-balletu i dyrektorów cyrku B-ci Truzzi z ich wspaniale tresowanymi końmi.

Początek muzyki o godz. 7¹/₂ wieczór.
Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

Szczegóły w programach. 1449—2-1

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—162

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.



SALA KONCERTOWA

Dzielna 18.

Dnia 9 października 1903 roku, danym będzie

Wielki Koncert familijny

małoletnich znanych wirtuozów **Leona 12 lat, Jana 10 lat i Michała 9 lat** braci Czerniawskich, ze współudziałem znanego nadwornego art. mika **Natana Szwarca**, oraz międzynarodowego śpiewacza-baleta-ekscentrycznego **Tow. Koncert** składać się będzie z 3 części. 1414-1-1
Ceny miejsc: Łoże 6.40, 5.40. Krzesła 1 rb. 10 kop. i 75 kop., miejsca przy stołach 55 i 40 kop. Galerya 30 kop. Początek o godz. 8 wieczór.

IV klasowa pensja żeńska z kursem progimnazjum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesiona została do nowego lokalu

Zapisy nowowstępujących uczennic, zarówno przychodnich, jak i pensjonarek, przyjmowane są w kancelarii od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

Wyszczególnić się naśladowania.

Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

Fabryki **LELIWA** w Warszawie ul. Zielna 21
w składach aptecznych i aptekach. 1377-10-3

RICINUS SICCOL

olej rycynowy w proszku,

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach oraz składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa w firmie Ludwig Spiess i Syn, Łódź, ul. Piotrkowska. Wyłączny reprezentant na Cesarstwo i gub. Królestwa, Szymon Erlich, Warszawa, ul. Nowogrodzka № 20. 1361—12—8

Skład Artykułów specjalnych Towarz.

J. BLOCK

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Biuurka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“.

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. Neumark ul. Widzewska № 47.

971—30—23

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź d. 29 września st. st. 1903 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 84 Ogólnej ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu r. b. za frachtami ze st. Petersburg № 59092 Breme, sok 14 funt.; Sosnowiec № 13257 kop. Helena—Kupczyk, węgiel 763 p.; Warszawa № 25636 Goldfarb, miód 1 p. 30 funt.; Warszawa № 25678 Wysocki, miód 6 pud. 06 funt.; Granica № 2861 L. Rappaport, wino 4 p 28 funt.; Warszawa m. № 144623 Engel, cukry 1 p. 09 funt.; Równe № 2543 Smoler, miód 51 p.; Szepetówka № 399 Orszen, miód 26 p. 14 f.; Częstochowa № 4030 Szarf, cukry 10 p. 33 funt.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 2 października st. st. r. b. o godzinie 10 rano. 1—1

Konwersacyi w językach:

Niemieckim, francuskim i angielskim

udziela

MARTA LEDER

Wschodnia 34 nr. 8.

1432—12—3

Kazimierz Laskowski (El)

„Bańki mydlane“ (wiersze i śpiewki z przedmową dr. Wł. Rab-skiego) rb. 1.20

„Z majowych dni“ -50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1441—3—3

Nauczycielka

z patentem konserwatorium udziela lekcji muzyki i śpiewu.

Wólczńska 79, m. 3.

O 11—1 godz. 1438 3-3

Zaraz

do wynajęcia pokój

na parterze, na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Mikołajewska № 13, wejście z bramy, lewa strona, parter. 1437—8—4

Subiekt i uczeń

potrzebni są do handlu mego win i towarów kolonialnych. Znajomość języka niemieckiego konieczna.

Sprzączkowski

Piotrkowska 54.

1436—3—2

Poszukuje się

zaraz umeblowanego pokoju z oddzielnym wejściem w bliskości Nowego Rynku. Oferty pod „A. S. № 7¹/₂“ składać w adm. „Rozwoju“ 1444—3—3

Poważne źródło dochodu

może znaleźć dla siebie człowiek inteligentny, bez różnicy wyznania, chcący swój czas poświęcić zajęciu agenturowemu w branży ubezpieczeń. Jedynie osobistości z pierwszorzędnymi rekomendacjami i poważnymi stosunkami, będą uwzględniane. Oferty pod godłem „Leliwa“ przyjmujcie adm. „Rozwoju“. 1448-3-2

Do wykładania polskiego języka poszukiwany jest

Nauczyciel

który ukończył seminaryum nauczycielskie. Posada st.ła. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „P. R. 100“. 1451—3—2